

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chęłmicki, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 98

Poznań, piątek dnia 28 lutego 1930

Rok XXV

Dwa kierunki polityki zagranicznej

Na posiedzeniach senackiej komisji spraw zagranicznych i wojskowych przeciwstawiły się sobie dwa zasadnicze kierunki myślenia i postępowania w dziedzinie polityki zagranicznej: jeden, reprezentowany przez przedstawicieli Stronnictwa Narodowego (a po party także przez senatora z łona P. S. L. „Piasta”), drugi — wyznawany i wykonywany przez ministra spraw zagranicznych (ku zadowoleniu stronnictwa rządowego, ugrupowań lewicowych i Żydów). Dobrze się stało, że przeciwieństwo to zarysowało się tak jasno i stanowczo, chociaż w parlamentarnej formie, bo ułatwi to zorientowanie się społeczeństwa polskiego i nie będzie bez pożytku nazwę, wobec zagranicy, o ile nasze ministerstwo spraw zagranicznych wyzyska dyskusję zasadniczą w komisji Senatu na korzyść — nie osobistą ministra — lecz rzeczową państwa polskiego.

Obrady komisji senackiej zakończyły się odpowiedzią ministra spraw zagranicznych, którą Czytelnicy znajdują na stronie drugiej pisma naszego. Ponieważ jest taki zwyczaj w komisji — słuszny czy niesłuszny —, że po replice ministra już się dyskusji nie wznawia, przeto na tem miejscu wypowiemy uwagi, które się nasuwają wobec wywodów ministra.

Naszemu zdaniem założenie repliki p. Zaleskiego jest błędne. Powiedział on: „Teoria p. Seydy daje się ująć w dwóch słowach, jak następuje: najpierw rezygnacja, potem umowy”. Czyli najpierw muszą Niemcy zrezygnować z dążenia do zmiany granicy pruskiej, a potem dopiero będziemy z nimi zawierali umowy.

Takie postawienie sprawy powinno być istotnie przez cały świat uznane za normalne. Ale mówca Stronnictwa Narodowego, licząc się z dzisiejszym w stosunku do Niemiec międzynarodowym prądem słabości, którym płynie i polska polityka zagraniczna, nie wysunął nawet tego normalnego postulatu. Nie żądał on pozytywnej „rezygnacji” Niemiec, nie żądał pozytywnego „Locarna wschodniego”, zwrócił się natomiast, i to stanowczo, przeciw wyraźnej negacji, przeciw prowokacji ze strony Niemiec, nawet Niemiec urzędowych, przeciw jawnemu ich dążeniu do obalenia naszej granicy i wręcz manifestowaniu tego dążenia.

To nie są rzeczy identyczne. Wydaje się nam, że żądanie nieprovokowania Polski przez Niemcy przed forum całego świata międzynarodowego jest postulatem w najwyższym stopniu umiarkowanym, że jest to minimum tego, czego szanujące się państwo ma prawo i ma obowiązek wymagać.

Powtarzamy pytanie, postawione w komisji Senatu: czy np. sojuszniczka nasza Francja, tak w dzisiejszej dobie będąca za współpracą z Niemcami, czy Francja dopuściłaby do tego, by Niem-

Połączone komisje Reichstagu przyjęły plan Younga i umowę z Polską

Za umową z Polską padło 28 głosów, przeciw 24 — Centrum wstrzymało się od głosu

Berlin, 28. 2. (Radio wł.) Dzisiaj przedpołudniem frakcja centrowa uchwaliła wstrzymać się od głosu przy głosowaniu nad planem Younga w komisjach Reichstagu. Również uchwaliła wstrzymać się od głosu w sprawie oddzielenia umowy z Polską od reszty umów haskich. Postanowiono zarazem, że centrum złoży w komisji uprzednie oświadczenie, w którym podkreśli, iż jego wstrzymanie się od głosu nie oznacza potępienia polityki rządowej.

Berlin, 28. 2. (Radio wł.) Dzisiaj w południe w połączonych komisjach Reichstagu 1-szy artykuł planu Younga został przyjęty. Za przyjęciem opowiedziało się 29 głosów, a mianowicie: socjal-demokraci, demokraci i Niem. Partja Ludowa. Przeciw przyjęciu padły 23 głosy, a mianowicie: nacjonalistów, komunistów, Partji Gospodarczej i chrześcijańskonarodowych. Wstrzymał się od głosowania centrowcy i Bawarska Partja Ludowa (razem 11 głosów).

W tym samym stosunku głosowano nad resztą artykułów planu Younga, który został w całości przyjęty.

Umowa likwidacyjna z Polską została przyjęta 28 głosami przeciw 24

głosom, przyczem dr Schnee z Niem. Partji Ludowej głosował z opozycją przeciw umowie.

Wniosek chrześcijańsko-narodowych o oddzielenie umowy likwidacyjnej z Polską od planu Younga również odrzucono.

Przyjęto 34 głosami wniosek, że osoby, które z powodu umowy likwidacyjnej z Polską będą poszkodowane majątkowo, mają otrzymać odszkodowanie nie mniejsze, niż to, które prawdopodobnie uzyskałyby od niemieckopolskiego trybunału rozjemczego lub trybunału haskiego. Odszkodowanie ma być czynszowane i wniesione do księgi długów Rzeszy.

Inna rezolucja wzywa rząd, by udzielił natychmiast zaliczek na zasadzie ustawy o szkodach wojennych poszkodowanym organizacjom niemieckim i „wypędzonym z Polski” rolnikom — a także udzielił kredytu „wypędzonym” rzemieślnikom i przemysłowcom.

Przyjęto również resztę przedłożenia rządowego. Na zakończenie przewodniczący Heimann (soc. dem.) wskazał na ważność dokonanej przez połączone komisje pracy.

Ważna narada gabinetu Rzeszy

Berlin, 28. 2. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się narady gabinetu Rzeszy nad przedłożonym przez ministra Moldenhauera programem finansowym. Naradom tym cała prasa niemiecka przypisuje znaczenie decydujące o istnieniu gabinetu. W posiedzeniu uczestniczył również min. Curtius.

Moldenhauer w obszernym referacie uzasadniał preliminarz budżetowy na r. 1930. Nad wywodami dr. Moldenhauera rozwinęła się dłuższa dyskusja. Obrady gabinetu napotykały na większe trudności, aniżeli początkowo przypuszczano. Socjalni demokraci domagali się uwzględnienia jednorazowej daniny, odrzucając jednocześnie żądanie podwyższenia podatków pośrednich, które proponuje minister finansów. Ostrze krytyki socja-

listycznej zwracało się pozatem przeciwko projektowi ministra, dotyczącemu sposobu pokrycia deficytu w funduszu ubezpieczeniowym dla bezrobotnych. Cały spór koncentrował się jednak około kwestji, czy danina jednorazowa ma być przyjęta, czy też odrzucona.

W łonie centrum zaznacza się silna tendencja w kierunku poparcia żądania daniny, za którą wypowiedzieć się mieli ministrowie centrum Wirth i Guerard. W związku z tą sytuacją — jak zapewnia prasa — możliwe jest przesilenie na stanowisku ministra finansów. Sytuacja wydaje się być tem bardziej skomplikowana, skoro partja centrowa uzależnia zgodę na przyjęcie planu Younga od uprzedniego przeprowadzenia reformy finansowej.

cy ośmielili się z nią układać, a równocześnie dążyć do obalenia jej granicy i dążenie to nawet publicznie manifestować? Czy jest to wogóle do pomyślenia?

Niesłusznie też minister Zaleski powołał się na to, że „z Niemcami przed przyjściem do władzy obecnego rządu zawarto już blisko 100 różnych umów”. Duża liczba tych umów wskazuje ich charakter, a tymczasem teza nasza brzmi, że „póki rząd i parlament Rzeszy kwestjonują granicę, stworzoną przez traktat wersalski, Polska zasadniczo nie może z Niemcami zawierać umów o konsekwencjach politycznych”. To także różnica. Przytem podkreślić jeszcze należy, że głośne atakowanie granicy naszej przez oficjalne czynniki niemieckie jest dziełem lat ostatnich.

Minister Zaleski przeciwstawił naszemu kierunkowi, czy — jak się wyraził — naszej teorii polityki zagranicznej — teorię Locarna, która „polega na zapomnieniu o przeszłości, na

przystosowaniu się do nowych warunków, wytworzonych przez wojnę i na powrocie do normalnych stosunków”. My wiemy to. Wiemy, że Polska chce tego i Francja także i prawie wszystkie narody; tylko nieszczęście chce, że — Niemcy w stosunku do Polski nie uznają owej „teorii Locarna”, nie myślą w sprawie granicy „zapomnieć o przeszłości”, „przystosować się do nowych warunków, wytworzonych przez wojnę”.

Toć o to właśnie chodzi, i dlatego uważamy „teorię Locarna” za zamek zbudowany na lodzie, który zawali się rychlej czy później z trzaskiem i nieobliczalnymi następstwami, bo zawalenie się tego zamku na lodzie nastąpi w chwili, wybranej przez Berlin.

Minister Zaleski odróżnia od „teorii Locarna” — umowy locarneńskie, które uważa za „niezadawalające”. Dlatego radzi je poprawić i dopełnić, co czyni np. pakt Kellogga. Celem wszystkiego musi być wzmocnienie bezpieczeństwa

Ale, jak to wygląda w praktyce? Wzmocnienie bezpieczeństwa za pomocą genewskich uchwał idzie — jak wiadomo — bardzo powoli naprzód, a przytem Niemcy zwykli traktaty, a tem bardziej uchwały uważać w chwili decydującej za „świsłki papieru”. Bezpieczeństwo zaś realne doznaje nie wzmocnienia, lecz osłabienia. Dość wskazać na kwestję ewakuacji Nadrenji bez zastąpienia jej innym środkiem, a u nas na zamierzone utwierdzenie na stałe 12 tysięcy osad niemieckich i 80 tysięcy kolonistów niemieckich na ziemiach zachodnich.

Minister Zaleski jest przeciwny polityce „dumnego odosobnienia”. Słusznie. Ale nikt się tego nie domagał; przeciwnie zastrzegano się przeciwko temu stanowczo i podkreślano szczególnie konieczność umacniania sojuszu polsko-francuskiego. W tych, a nie w innych warunkach żądano zwracania uwagi komu, gdzie i jak należy „z całą przyjaźnią i serdecznością, ale nie mniej szczerze i otwarcie”, że Polska nie ścierpi, by Niemcy układały się z nią, a równocześnie manifestowały dążenie do obalenia jej granicy zachodniej, oraz, że polityka wiecznych względem Niemiec ustępstw wiedzie do impasu.

Niezależnie od tego, cośmy powiedzieli powyżej, witamy z zadowoleniem końcowe wywody ministra Zaleskiego: „Nie możemy liczyć wyłącznie na Francję. Musimy tu liczyć i na siebie, tak, jak to robi Francja. Nie zapominajmy, że parlament francuski bezpośrednio po uchwaleniu ogromną większością votum zaufania dla polityki zagranicznej, opartej na idei normalizacji stosunków i porozumienia, uchwalił około trzech miliardów na fortyfikacje... Róbmy to samo! Starajmy się o normalizację stosunków, a zarazem pracujmy nad wzmocnieniem naszego państwa...”

Nie pora wchodzić w szczegóły i w bliższe okoliczności, nie pora też ubogiej Polski (z jej ograniczoną zdolnością dźwignia pożyczek zagranicznych) porównywać z bogactwem Francji. Ograniczamy się do podkreślenia doniosłości słów ministra spraw zagranicznych, o których nie wolno przypuszczać, że zostały wypowiedziane bez porozumienia z rządem jako całością.

Równocześnie jednakowoż narzuca się każdemu obraz taki: budujemy przypuszcmy — fortyfikacje, a bez pośrednio w tyłach tych fortyfikacji mamy utrwalone 12 tysięcy płacówek wroga i 80 tys. ludzi, wrogowi duszą i ciałem oddanych... Czy gdziekolwiek na świecie w taki sposób buduje się fortyfikacje i ubezpiecza granice państwa?

Ustawa alkoholowa

Warszawa, 28. 2. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu wicem. skarbu Starzyński m. in. referował sprawę ustawy alkoholowej i zaznaczył, że ustawa ta jest jeszcze nie wykończona i nie da się jeszcze zastosować w całej rozciągłości.

Zadania naszej propagandy zagranicznej

Sejm zmniejszył o milion złotych fundusz propagandowy ministerjum spraw zagranicznych. Powodem zmniejszenia były względy oszczędnościowe. O brakach propagandy mówiono mniej. Moim zdaniem, braki te należy wysunąć na pierwszy plan. Gdyby nasza propaganda działała, jak należy, gdybyśmy mogli pochwalić się dodatnimi rezultatami, należałoby nie zmniejszać, lecz raczej powiększyć fundusz propagandowy.

Ale tak, jak rzeczy stoją obecnie, dobrze zrobiono, że zaoszczędzono milion złotych. Bo te milion złotych i tak byłyby wydane nieprodukcyjnie. Cóż nam z tego, że nasza propaganda subwencjonuje kosztowne tłumaczenia na obce języki dzieł naszych pisarzy, kiedy równocześnie nie spełnia najważniejszego swego zadania? Nie odiera oszczerstw, obficie rzucanych na nas przez wrogów; nie prostuje fałszów, rozsiewanych o nas po świecie; mało troszczy się o poinformowanie zagranicy o rzeczywistym stanie teraźniejszej Polski.

Pewnie, że jest dobrze, jeżeli Niemiec ma sposobność przeczytania we własnym języku „Chłopów” Reymonta lub jaką inną powieść pisarza polskiego. Ale byłoby daleko lepiej i dla Polski pożyteczniej, gdybyśmy skierowali naszą propagandę na sprawy mniej — że tak powiem — luksusowe, ale zato bardziej aktualne i bezpośrednio związane z naszą polską rzeczywistością, zagrożoną teraz więcej, niż kiedykolwiek, przez naszych sąsiadów.

Jak długie Niemcy i szerokie, wszędzie rozbrzmiewa tam hasło rewizji granic. O niczym innym tam się teraz nie mówi i nie pisze, jeno o „krzywdzie” niemieckiej, o „zrabowanych” przez Polaków ziemiach „odwiecznie niemieckich”, o odcięciu Prus Wschodnich od macierzy niemieckiej, o „niemożliwej do utrzymania” granicy polsko-niemieckiej itp. Menerzy polityki niemieckiej wiedzą, że to wszystko jest jednym wielkim kłamstwem, ale bezkrytyczny ogół społeczeństwa niemieckiego, przywykły do autorytetu i ślepego posłuszeństwa, wierzy święcie w te brednie i pała żądzą odwetu i nienawiścią do krzywdzicieli, Polski.

W ten sposób propaganda niemiecka przygotowała już wewnątrz kraju, wśród najszerszych mas niemieckich, odpowiedni nastrój i odpowiednie podłoże psychiczne do czynnego wystąpienia przeciwko Polsce. Ale propaganda niemiecka na tem nie poprzestaje: dla swoich planów zaborczych pragnie usposobić przychylnie opinię publiczną w innych wielkich państwach, poza granicami Rzeszy.

Licząc tedy na przysłowiową ignorancję przeciętnego Europejczyka lub Amerykanina w sprawach, dotyczących środkowej i wschodniej Europy, propaganda niemiecka operuje zwykłą swoją bronią, oszczerstwem i fałszem, rozpowszechnia o Polsce najbardziej potworne, najbardziej nieprawdopodobne wiadomości, które, niestety znajdują posłuch na obu półkulach.

W tej chwili najbliższym celem propagandy niemieckiej jest urobienie tam odpowiedniej opinii w sprawie Pomorza, do którego „pokojuowego” zagarnięcia Niemcy przygotowują się w najbliższej już przyszłości. Zaraz po ewakuacji Nadrenji będziemy prawdopodobnie świadkami ich pierwszych

wystąpień w tym kierunku. Ile zaś złości, fałszu i złej wiary zawiera propaganda niemiecka w sprawie Pomorza, niech świadczy umieszczona w dzisiejszym numerze reprodukcja z berlińskiego „Der Tag” z 2 lutego r.

Propaganda niemiecka jest świetnie zorganizowana, działa szybko i bez zarzutu. Zacytuję przykład. Na drugim kongresie międzynarodowym b. wojskowych, odbytym w Luksemburgu we wrześniu 1928 roku, przedstawił wszechniemieckiej organizacji „Jungdeutscher Orden” Abel wygłosił odczyt o „korytarzu” polskim, oświetlając kwestję w myśl rewizjonistycznych tendencji niemieckich. W miesiąc potem odczyt ten, przetłumaczony na obce języki, został rozrzucony po całym świecie w tysiącach egzemplarzy.

A u nas? Jak my reagujemy na tę ofensywę niemiecką?

Z największym żalem stwierdzić muszę, że ta reakcja równa się prawie zeru. Niemcy tak otwarcie występują już z planem rewizji granic, że nie można ani na chwilę przypuszczać, aby nasze ministerjum spraw zagranicznych nie zdawało sobie sprawy z grożącego nam niebezpieczeństwa lub żywiło dawne iluzje co do nastrojów niemieckich. Musimy przygotować się do rozgrywki politycznej, której stawką będzie nasz dostęp do morza, nasze stanowisko mocarstwowe, może nawet nasz byt niepodległy. Cała nasza polityka zewnętrzna i wewnętrzna powinna być skierowana z tem najważniejszym dla nas zagadnieniem państwem.

W tym celu powinniśmy także prowadzić propagandę i wzorować się w niej na Niemcach. Na ich ofensywę powinniśmy odpowiedzieć równie mocną kontrofensywą bez względu na to, czy to się będzie Niemcom podobało, czy nie. Nie wolno nam wzruszać pogardliwie ramionami na kłamstwa niemieckie w tem przekonaniu, że słuszność po naszej stronie. O tej słuszności trzeba świat przekonać. Trzeba mu udowodnić, że Pomorze to kraj rdzennie polski, zamieszkały przez Polaków, zrabowany nam przez Niemców, wreszcie niezbędnie nam potrzebny dla dalszego naszego rozwoju gospodarczego i politycznego. Należy wyjaśnić światu rolę Prus Wschodnich, jako najdalej wysuniętego na wschód bastjonu zaborczej niemieczyny, gdzie jednak jeszcze w XIII wieku nie było ani jednego Niemca.

To są w chwili obecnej najpilniejsze zadania naszej propagandy zagranicznej. Dotychczasowe jej zaniedbania mogą mieć skutki dla nas fatalne. Zamiast więc wydawać miliony na cele dalekie lub zgoła Polsce niepotrzebne, lepiejby było zużytkować je na odparcie kłamstw niemieckich o Pomorzu. Ministerjum ma materiał gotowy, opracowany, przez osoby i instytucje prywatne. Trzeba tylko chcieć z niego skorzystać.

K. Kierski.

Od redakcji: Uważamy wywody autora za słuszne i zgodne z tem, co o sprawie propagandy zagranicznej mówił w poniedziałek w komisji budżetowej Senatu w obradach nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych senator Kozicki z Klubu Narodowego, a wczoraj w komisji spraw zagranicznych i wojskowych senator Seyda.

Odpowiedź ministra Zaleskiego

na przemówienie senatora M. Seydy w imieniu Klubu Narodowego

(PAT) Omówiwszy wczoraj w senackiej komisji spraw zagranicznych i wojskowych niektóre pomniejsze kwestje, poruszone podczas dyskusji, p. minister Zaleski przeszedł do odpowiedzi na przemówienie sen. Seydy:

Teoria p. sen. Seydy — mówił p. minister Zaleski — daje się ująć, w dwóch słowach, jak następuje: „Najpierw rezygnacja — potem umowy”.

Teoria ta była wyznawana dość ogólnie zaraz po wojnie. Ale i wtedy była tylko teorią. W praktyce zaraz zaczęto od niej się odwracać, gdyż nie wytrzymała próby życia. Z początku nie dotyczyła samej teorii, lecz praktykę traktowano jako wyjątki. Wyjątki te jednak były coraz liczniejsze. Przykładem tego możemy służyć my sami. — Przed przyjęciem do władzy obecnego rządu zawarto już z Niemcami blisko 100 różnych umów, mniej lub więcej ważnych.

Ta praktyka dopiero spowodowała rewizję teorii. Trzeba było z początku pewnej odwagi, żeby do rewizji tej przystąpić. Zrazu robiono to potrochu, etapami. Powstała cała literatura tego przedmiotu, aż wreszcie nowa teoria, dostosowana do praktyki, wzięła wszędzie górę i przybrała kształty realne w Locarno. Należy rozróżnić dwie rzeczy — „teorię Locarna” od „umów locarneńskich”. Teoria Locarna jest wprost odwrotną od teorii p. Seydy.

Świetnie ją zarysował przed nami sen. Kamieniecki (B. B. — red.). Polega ona na zapomnieniu o przeszłości, na przystosowaniu się do nowych warunków, wytworzonych przez wojnę, i na powrocie do normalnych stosunków międzynarodowych, z dostosowaniem ich do sytuacji powojennej.

Ale co innego umowy locarneńskie. One tylko niekompletnie i, o ile chodzi o Polskę, nawet niezadawalniająco wcielają w życie te teorie. Nie czas jed-

nak o tem mówić. Musimy dążyć do poprawy i do dopełnienia tych umów, ale to nie da się zrobić zaraz i różne są do tego drogi. Jeden krok już zrobiono — to pakt Kellogga.

Pozostaje jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. Trzeba iść po różnych drogach, prowadzących do tego samego celu. Jedna — to ogólna droga wzmocnienia bezpieczeństwa. Prowadzi ona przez Genewę i ma za kres swój — protokół genewski. Druga droga — to zacieśnienie i zbliżenie naszego stosunku z Francją. Teoria Locarna tak niepodobniestwem jest powrót do dawnej teorii, tak elokwentnie wypowiedzianej tu przez p. sen. Seydę. Ktoby sądził, że to jest możliwe, pomyliłby się z pewnością. Powiem więcej, nie sądzę, aby powrót taki był celowy, nawet, gdyby był możliwy. Oddaliliby on nas przede wszystkim od sojuszniczki naszej Francji i zostawiłby nas w zupełnym odosobnieniu, a na takie „splendid isolation” nie możemy sobie pozwolić.

Kiedy tymczasem, postępując po tej drodze, mamy zapewnioną współpracę z Francją i przychylną większość, a nawet powiedzieć mogę, wszystkich państw cywilizowanych. Niejeden z pp. senatorów zdawał się powątpiewać w szczerłość obecnego stosunku do nas ze strony kierownictwa francuskiej polityki zagranicznej. Otóż ani ja nie jestem powołany do jego obrony, ani też ono obrony mojej nie potrzebuje. Ale muszę powiedzieć, że niesłusznie pomawiano tu politykę francuską o niezrozumienie i niedocenywanie Polski. Już sama cytata, którą p. Briand wybrał z zesłorocznego mego przemówienia w Sejmie, jest tego wystarczającym dowodem. Powołał się on mianowicie na to miejsce, w którym mówiłem, że właśnie sojusz polsko-francuski umożliwi Francji zbli-

żenie z Niemcami. Już to samo wskazuje, jak Francja sobie ceni sojusz z Polską.

Myliłby się ten, ktoby chciał na rozluźnienie tego sojuszu politykę swoją budować. Jeszcze w dniach ostatnich miałem tego jasne dowody. Zapewne w szczegółach możemy i musimy czasem się różnić. Przy najlepszych stosunkach muszą być różnice zdań i dyskusje. Ale chodzi o to, aby były one prowadzone w przyjaznym tonie i aby kończyły się porozumieniem, co zawsze daje się osiągnąć, gdy cel jest wspólny.

Ale, oczywiście, nie możemy liczyć wyłącznie na Francję. Musimy tu liczyć i na siebie, tak, jak to robi Francja. Nie zapominajmy, że parlament francuski, bezpośrednio po uchwaleniu ogromną większością wotum zaufania dla polityki zagranicznej, opartej na idei normalizacji stosunków i porozumieniu, uchwaliło około 3 miliardów na fortyfikacje.

Francja nikogo atakować nie chce — przeciwnie, pragnie ona żyć w pokoju, ale nie chce też ryzykować swego bytu w razie nieoczekiwanego ataku. Również to samo. Starajmy się o normalizację stosunków, a zarazem pracujmy nad wzmocnieniem naszego państwa, jego organizacji i jego sił twórczych na wszystkich polach. Tylko na tej drodze możemy zapewnić sobie przyszłość i stać się państwem silnym i cenionym sojusznikiem.

W tych trudach naszych — jestem przekonany — liczyć możemy na współpracę Francji, jak to wynika choćby z komunikatu, wydanego wspólnie przez p. Brianda i przeze mnie w Hadze.

Śmiem twierdzić, że idąc po tej drodze, już zrobiliśmy znaczne postępy, a nie schodząc z niej, poczynimy w niedalekiej przyszłości jeszcze większe.

Kierunek rozwoju gospodarczego Niemiec a Polska

Rzeczony memoriał polski do paryskiej konferencji rzeczoznawców

Jak donosi nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung”, w czasopiśmie „Volk und Reich” ukazały się wyciągi z rzekomego polskiego memoriału urzędowego, który został przedłożony paryskiej konferencji rzeczoznawców finansowych i dopiero teraz dostał się „z zagranicznego źródła” w posiadanie wspomnianego czasopisma. Celem tego memoriału ma być wykazanie, że zarówno w gospodarstwie jak politycznym interesie państw wierzytelkich a także samych Niemiec jest zerwanie z dotychczasowym odosobnieniem gospodarzem Polski przez Niemcy. Memoriał twierdzi, że jedynie przez rozwój przemysłu niemieckiego Niemcy będą w stanie uiszczyć się ze swych zobowiązań reparacyjnych. Zresztą już od dłuższego czasu rozwój Niemiec zmierza w kierunku ich industrializacji, czego wyrazem jest wyludnianie się wsi i wzrost odsetka ludności miejskiej. Rolnictwo niemieckie znajduje się w takim stanie, że z jego strony państwa wierzytelckie nie mogą się spodziewać jakiegokolwiek pomocy w spłatach reparacyjnych. We własnym interesie państwa te powinny przez kredyty wzmocnić gospodarczo Polskę, równocześnie zaś doprowadzić do normalizacji stosunków polsko-niemieckich, przez co Polska stałaby się rynkiem zbytu dla przemysłu niemieckiego.

„Deutsche Tageszeitung”, cytując poszczególne ustępy tego rzekomego memoriału, uważa, że zredagowany jest on nadzwyczaj zręcznie. Ze specjalnym oburzeniem pismo streszcza ustęp, wskazujący na to, że zakusy niemieckie w kierunku Pomorza polskiego są nienaturalne, gdyż już spis ludności z roku 1907 wykazał, iż z terytorjum obecnego Pomorza polskiego zaznaczała się masowa emigracja na zachód Niemiec. Tem samem więc Niemcy ze względów natury gospodarczej nie były zdolne utrzymać tej ziemi w swoich rękach.

Memoriał wskazywać ma potem na tajne zbrojenia niemieckie i wzrost budżetu wojskowego Rzeszy, mówiąc:

„Przeciw komu są te zbrojenia, te ogromne ciężary, jak nie przeciw Polsce? Na co jednak zdobywanie cudzej ziemi na wschodzie skoro własne prowincje Niemiec wyludniają się? Może chodzi o ochronę przed atakiem Polski? Czyż jednak kiedykolwiek w historii Polska napadła na Niemcy?”

Oczywiście i ten ustęp zaopatrzony został przez „Deutsche Tageszeitung” zjadliwymi komentarzami. Dziennik

niemiecki pisze w końcu patetycznie, że pierwszą grudą ziemi na grób wielkiej niemieckiej polityki wschodniej był traktat wersalski, drugą fatalną niemiecka polityka agrarna po rewolucji.

Wiadomość o wspomnianym memoriale, jako też treść poszczególnych jego ustępów podajemy oczywiście wyłącznie na odpowiedzialność dziennika niemieckiego.

O złagodzenie przesilenia w rolnictwie

Jak już donosiliśmy, Klub Narodowy zgłosił wniosek nagły w sprawie środków zaradczych, celem złagodzenia przesilenia w rolnictwie. Wniosek opiewa:

„Wzywa się rząd, aby niezwłocznie przedstawił Sejmowi środki, jakich zamierza użyć dla przeciwdziałania przesileniu w rolnictwie.”

W motywach wniosku czytamy:

„Przewlekłe przesilenie w rolnictwie urasta do rozmiarów ogólnopolskiego kryzysu gospodarczego. Środki zaradcze, podejmowane dotychczas przez rząd, okazały się niedostateczne.

„W dniu 1 lutego r. b. p. minister rolnictwa przedstawił komisji rolnej swój doraźny plan działania, zapowiadając równocześnie jego rozszerzenie zapowoną zarządzeń, mających być uchwalonemi przez Radę ministrów.

„Czy jednak zarządzenia takie zostały istotnie postanowione i przedsięwzięte, o tem Sejmowi nic nie wiadomo; natomiast uchwalony w międzyczasie budżet nie uwzględnił zmienionego na gorsze położenia gospodarczego kraju, a rolnictwa w szczególności.

„W tych warunkach Sejm musi domagać się rozproszenia panującej niepewności co do zamierzeń rządu, względnie przyspieszenia celowej akcji dla przeciwdziałania kryzysowi.”

Koło rolników-Żydów na uniwersytecie wileńskim

Senat akademicki w Wilnie na posiedzeniu z dnia 10 stycznia br. zalegalizował Koło rolników stud. Żydów U. S. B. Kuratorem koła został prof. dr. W. Staniewicz, minister reform rolnych

Jutro, w sobotę BAL MASKOWY „POLONJI“ w Domu Rzemieślniczym.

Pw 9890-9.128

Jak upadł trzydniowy gabinet p. Chautempsa

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w lutym.

Ni stąd, ni zowąd Paryżanie zostali przeniesieni o cztery lata wstecz. W czasie posiedzenia Izby, przed którą miał stanąć gabinet radykalny p. Chautempsa, zwołano takie zastępy policji, jak w pamiętnym 1926 r., kiedy to upadł rząd p. Herriota po równie krótkotrwałym panowaniu. I teraz, podobnie jak wówczas zamknięto kraty Pałacu Burbońskiego; i teraz tłumy publiczności stały na straży, i teraz przyłączyły się do niej zastępy Młodzieży Patrijotycznej, gotowej do manifestowania. Obyło się jednak bez tego. Jedną z największych bitew parlamentarnych obecnej kadencji, skończyła się raz jeszcze porażką radykalów i socjalistów, a zwycięstwem żywiołów narodowych.

Już w przeddzień głosowania najwięksi optymiści spośród radykalów nie mogli żywić wielkich nadziei, choć nadrabiali minami. Zarówno grupa pp. Maginot i Reynaud — nie mówiąc naturalnie o partii p. Marina — jak i republikanie lewicowi t. j. grupa pp. Poincaré i Tardieu postanowiły zachować solidarność w głosowaniu przeciw rządowi.

Podobnie wypowiedział się b. radykał p. Franklin-Bouillon. Radykali tymczasem liczyli, że wstrzymanie się od głosowania zapewni im przynajmniej większość głosów. Nadzieje te jednak zawiodły.

Atmosfera Izby wobec rządu była od początku lodowata, jakkolwiek wszyscy niemal posłowie byli obecni, a trybuna publiczności były przepelnione. Na próżno lewica okłaskiwała p. Chautempsa, gdy czytał banalną deklarację ministerjalną; na próżno podążyły na pomoc prezesowi Rady Ministrów trzy gwiazdy parlamentu, w osobach pp. Herriota, Pawła Boncoura i Bluma. Ich wezwania nie znalazły żadnego echa na prawem skrzydle. Nieme pozostało nawet centrum, od którego stanowiska zależał triumf lub klęska.

Energiczne wystąpienie p. Pawła Reynaud, który napiętnował chwiejność radykalów, ich wahania, niemożność pogodzenia polityki narodowej Francji z programem radykalno-socjalistycznym, żądającym zmniejszenia wydatków wojskowych, amnestji politycznej, rozciągającej się na komunistów itd., wykazało dobitnie podział Izby na dwa przeciwstawiające się sobie obozy. Poseł Reynaud nie omisszał również napiętnować niejasnych manewrów radykalów, zebranych od niektórych deputowanych „jalmużny wstrzymania się od głosowania”. Czy zatem z takim autorytetem, opartym na zdradzie, zamierzał rząd p. Chautempsa udać się na konferencję londyńską?

Nie mniejsze wrażenie wywarło przemówienie posła Labroue w imieniu lewicy radykalnej. Nie zawahał się on podkreślić, iż jeżeli deklaracja ministerjalna była względnie ogólną, to jednak chodziło o nową zbrodnię rządowej o uśpienie opinii publicznej. Radykali bowiem, będąc niewolnikami socjalistów, nie chcą afiszować się na razie zawartym z nimi sojuszem, ale niema dwóch zdań, iż prawdziwymi panami sytuacji stałaby się firma Blum i spółka.

Co do tego zresztą nie było żadnej wątpliwości. Jakkolwiek p. Blum interwenjował w rozprawach, oświadczając, iż stronnictwo jego będzie głosowało za gabinetem p. Chautempsa, to jednak zastrzegł się, że właśnie za cenę tego poparcia socjaliści nie

zmienią niczego w swoim programie. Tego samego dnia, przywódca socjalistów pisał w swoim organie, pod adresem Chautempsa: „Jeżeli zamierzacie bronić w Londynie memoriał francuskiego, przedłożonego przez Tardieu, to uprzedzamy was, iż memoriał ten jest dla nas nie do przyjęcia”.

Pomimo lawirowania p. Chautempsa, któremu brak było nie zręczności, lecz autorytetu, sytuacja zrobiła się najzupełniej jasna. Posiedzenie Izby przemieniło się właściwie na starcie dwóch doktryn: narodowego porządku i rewolucyjnej. Obalenie rządu radykalnego wykazało raz jeszcze, iż 1) w Izbie niema większości lewicowej, o skryzalizowanie której dobijali się radykali i 2) że Izba nie pragnie żadnych „doświadczeń” socjalistycznych. Owacja, uczyniona na samem początku posiedzenia panu Tardieu była najwymowniejszym votum zaufania względem niego.

Kiedy „byli” już prezes Rady Ministrów, błąd i wzruszony, powstał i w towarzystwie swych kolegów opuścił salę posiedzeń, miało się wrażenie, iż jest to pogrzebek 1-ej klasy.

Wiadomość lotem błyskawicy obiegła całe miasto. Specjalne wydania dzienników podały ją szerszej publiczności. Nazwisko p. Tardieu było na wszystkich ustach. A dodać należy, że jeżeli za p. Tardieu stoi większość narodowa w parlamencie, to jest on równocześnie „faworytem” opinii publicznej. Jemu to prezydent Doumergue powierzył powtórnie misję utworzenia nowego rządu. Być może, że gdyby p. Poincaré czuł się na siłach do powrotu do życia politycznego czynnego, to byłby przyjął propozycję ukonstytuowania gabinetu, zmierzającego do szerszej większości, z której nie wykluczyłby radykalów narodowych. Jest natomiast pewnem, iż powrotny rząd p. Tardieu powita kraj z entuzjazmem, gdyż posiada on zaufanie opinii narodowej, znużonej intrygami kuluarowymi, oraz stagnacją, wywołaną przesileniami. Wie zaś ona doskonale, że zagadnienia zagraniczne nie cierpią zwłoki, a do ich rozwiązania potrzeba człowieka czynu i cieszącego się ogólnym autorytetem.

I. Briares.

Działalność międzynarod. Ligi masonskiej

(KAP) W ostatnich czasach głównymi reprezentantami ruchu masonskiego stały się wielka loża wiedeńska i „Międzynarodowa liga wolnomularska”. Jak już donosiliśmy, w tym roku wspomniana Liga zwołuje ogólno-swiatowy kongres masonski do Genewy. W roku ubiegłym po kongresie w Amsterdamie wielka loża londyńska zezwoliła swym członkom na wstępowanie do Ligi. Po raz pierwszy stało się, że dumna masoneria angielska wyrzekła się swego dotychczasowego stanowiska i zgodziła się na przynależność swych członków do innej organizacji masonskiej, to też fakt ten w świecie wolnomularskim wywołał wielkie wrażenie. Obecnie donoszą, że również członkowie wielkich loż amerykańskich wstępują do Ligi i że w najbliższym czasie sekretarz generalny Ligi, red. Lenhoff (Wiedeń) odbędzie podróż propagandową po Ameryce, wygłoszący przedtem szereg odczytów w Szwajcarii. Wszelkie tego rodzaju wysiłki, zmierzające do skoordynowania akcji ma-

sonów całego świata, wychodzą z Wiednia. Liga posiada już grupy krajowe w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Francji, Belgii, Holandji, Czecho-Słowacji, Jugosławji, Polsce, Rumunji, Hiszpanji, w Indjach holenderskich i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn.

Ujawniający się w ostatnich latach antykatolicki kierunek polityki w Jugosławji, gdzie rozwiązuje się wszelkie stowarzyszenia i związki katolickie, przypisywany jest wzmocnieniu wpływowi loży białogrodzkiej na rząd.

Ciężkie czasy — trzeba oszczędzać!

Droga do tego jest:

Pij Kawę Kneippa

z domieszką

„Prawdziwej Francka“

wówczas rzeczywiście oszczędzasz!

Pw 980. 9. 60

Prasa paryska o porwaniu gen. Kutiepowa

I społeczeństwo i prasa francuska odnoszą się naogół dość nieprzychylnie do masy emigrantów rosyjskich, zalewających Francję od lat dziesięciu. Jednak sprawą porwania gen. Kutiepowa, zainteresowały się bardzo zarówno szerokie koła ludności jak i poważna prasa paryska.

„Le Matin” pisze na miejscu naczelnem zupełnie niedwuznacznie: „To, co głosi fama powszechna o działalności kryminalnej pewnego rządu cudzoziemskiego w naszym kraju — jest zupełną prawdą”. I zaraz poniżej dodaje: „Ambasador sowiecki powinien udzielić wyczerpujących wyjaśnień; jeśli odmówi — powinien odjechać”.

Ciekawe światło na całą sprawę rzucają zeznania paryskiego adwokata Juliana Grandcollota, który dn. 26 stycznia (czyli w dniu porwania gen. Kutiepowa), odwiedził swego brata w małym miasteczku Bonville odległym zaledwie o 5 klm. od wybrzeży Normandji:

„O godz. 13 min. 45 mój brat wraz z 9-letnim synem odprowadzali mnie w kierunku mej posiadłości. Nagle minął nas szybko wielki szary samochód, pokryty błotem i popędził w kierunku Tronville (sąsiednie miasteczko nadmorskie). Jednak zdołaliśmy zauważyć, że siedział w aucie agent policji, oraz trzech, czy czterech mężczyzn; jeden z nich — o znacznym zarobku i z głową zwieszoną w tył — wyglądał na chorego. W kilka minut po pożegnaniu się z bratem omal nie zostałem przejechany przez czerwoną taksówkę z czarną karoserją, jadącą też w kierunku morza. Odrązu zastanowił mnie szalony pęd tej maszyny”.

Niektóre szczegóły tego zeznania, jak liczba pasażerów w szarym samochodzie, wygląd „chorego”, kolor karoserji obydwu aut, wreszcie czas obserwacji — odpowiadają dość ściśle szczegółom zeznań świadków paryskich.

Skądinąd wiadomo, że u wybrzeży

Normandji zatrzymały się wówczas dwa wojenne statki sowieckie: „Spartak” — w Hawrze. a „Karol Marks” — w Cherbourg. Atoli „Spartak” odpłynął z Hawru już 25 o godz. 19 min. 30 i — według opinji władz portowych — nie mógłby niezauważony zbliżyć się w kilkanaście godzin potem do wybrzeży normandzkich. Mimo-woli jednak nasuwa się przypuszczenie, że postój dwu wojennych statków sowieckich przy wybrzeżach Normandji a potem — w Antwerpii — znajduje się w związku z tajemniczym zniknięciem wybitnego „białego” generała rosyjskiego z Paryża.

W każdym razie należy stwierdzić, że prasa francuska ostro zareagowała na to wydarzenie, które jest najprawdopodobniej jeszcze jedną nową zbrodnią bolszewików.

St. Cz.

„Katolicyzm i prawosławie“

Pod tytułem „Cattolicismo e ortodossia” pomieścił włoski dziennik „L'Avenire d'Italia” artykuł prof. Wł. Dworzaczka z Poznania na temat wzajemnego stosunku obu tych wyznań w Polsce w łączności z rewindykacją kościołów, zabranych katolikom przez zaborczy rząd rosyjski. Ze względu na małą wogóle znajomość naszych spraw na terenie zagranicznym artykuł taki, wyjaśniający genezę wyznania prawosławnego w Polsce, przebiegu „nawracania” na nie przy pomocy gwałtów setek tysięcy unitów i niemałej liczby katolików łacińskich oraz dzisiejszy stan tej sprawy, ma poważne znaczenie. Autor oparł się na ścisłych cyfrowych i historycznych danych. Dziennik rzeczony należy do wpływowych pomiędzy katolickimi organami.

Redukcja robotników w Chorzowie

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.) Od 1 marca będzie przeprowadzona w państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie stopniowa redukcja 1.200 robotników oraz części urzędników. Redukcja pozostaje w związku z brakiem nowych zamówień i przekazaniem starych do Mościc. Wiadomość o redukcji wywołała w kołach śląskich ogromne wrażenie. (w)

Rauscher u min. Zaleskiego

Warszawa, 28. 2. (AW.) Min. Zaleski przyjął wczoraj posła Rzeszy p. Rauschera, który przybył z Berlina. Konferencja dotyczyła traktatu polsko-niemieckiego.

Robotnicy zbili agitatorów komunistycznych

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.) Komuniści Sam i poseł Walnykij urządzili wczoraj we Lwowie wiec na Grodeckiem. Do wiecu nie doszło, gdyż robotnicy pobili Sama i Walnickiego. (w)

Na tropie sprawców uprowadzenia Kutiepowa?

Paryż, 28. 2. (AW.) Policja francuska wpadła podobno na trop właściwych sprawców uprowadzenia gen. Kutiepowa dzięki zeznaniom pewnej kobiety, która poczyniła ważne obserwacje na jednym z mostów paryskich na Sekwanie i szczegółowo opisała szary samochód i jadących w nim osobników.

Cena: ZŁ 1.50



W pierwszych 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego i łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dzieci.

Przyjemne golenie, oszczędność w brzytwkach przy używaniu



KREMU NIVEA

Tępa brzytewka, mydło nie zmiękczające zarostu, rwarz ogolons nieporządnie — wszystko to wywołuje irytację. Zapobiegiesz temu wcierając dobrze w skórę nieco Kremu Nivea na minutę lub dwie przed namydleniem. Zadrżysz się jak gładko wtedy brzytewka ciąć będzie, jak szybko i spawnie ogolisz się bez najmniejszego bólu lub podrażnienia skóry. Zrób próbę już jutro z rana, lecz tylko Kremem Nivea, zawierającym pokrewny składnik skóry eucery, który wywołuje ten niebywały skutek!

Cena za opakowania w pudełkach 4' i 75, zł 1.40 i 2.60 w tabach czołwiek 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO sp. z o. odp. w Katowicach

RADJO

Programy radjofoniczne

Sobota, dnia 1 marca 1930 r.

Poznań (335 m) godz. 13.00 sygnał czasu; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 notowania giełdy pien.; godz. 14.15 komunikaty gosp., roln., PAT, sprawozdanie o ruchu statków itd.; godz. 16.40 kurs wyższy języka angielskiego; godz. 17.00 nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; godz. 18.00 odczyt z cyklu o dziennikarstwie; godz. 18.20 odczyt p. t.: „Świat filmu”; godz. 18.40 nadprogram; godz. 18.50 „Miłość na antenie” — czyli tygodniowa wygadanka Akademicka; godz. 19.05 odczyt p. t.: „Wychodźstwo polskie we Francji” (wygl. ks. dr. Bross); godz. 19.30 interludjum muzyczne w wykonaniu prof. Feliksa Nowowiejskiego (organy). (Transmisja z kościoła OO. Jezuitów). Program: 1. Händel: Koncert organowy nr. 1., a) Largo, b) Allegro, c) Adagio, d) Andante, 2. Reger: Toccata i Fuga; godz. 20.00 gawęda reporterska (wygl. p. red. Józef Winiewicz); godz. 20.15 Ze świata kobiecego (wygl. p. Sabina Kazanowska); godz. 20.30 koncert muzyki lekkiej (transmisja z Warszawy); godz. 22.00 sygnał czasu, komunikaty PAT i sportowe; godz. 22.15 muzyka taneczna; godz. 24.00 koncert tancy firmy „Philips”.

Niedziela dnia 2 marca 1930 r.

Poznań (335 m) godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. Regens dr. Rolewski; godz. 12.00 sygnał czasu; godz. 12.05 odczyt rolniczy p. t.: „Gospodarka na piaskach” (wygl. inż. Stanisław Polowicz); godz. 12.25 odczyt p. t.: „Rola organizacji rolniczych w akcji przeciwdziałania spadkowi cen produktów rolnych” (wygl. p. Stanisław Krawczyński); godz. 12.45 wykład dla gospodyń p. t.: „Racjonalne oświetlenie” (wygl. p. Gabryela Zóltowska); godz. 13.10 referat z historii Sokolstwa polskiego (p. K. Gaszak); godz. 16.45 gawęda harcerska; godz. 17.00 koncert gramofonowy; godz. 17.45 audycja dla dzieci w wyk. p. Wandy Trojanowskiej, art. T. N.; godz. 18.15 biuletyn Stow. Młodzieży Polskiej; godz. 18.30 nadprogram; godz. 18.50 koncert firmy „Radio-Elektor”; wykonawcy: Edmund Stępień (skrzypce), Stanisław Witczyk (fortepian), Stanisław Doliniński (wiolonczela); godz. 19.40 „Silva rerum”; godz. 20.00 kwadrans literacki p. t.: „Taranty” — nowela Jana Szczepkowskiego. (Transmisja z Warszawy); godz. 20.15 koncert narodowościowy czeski. (Transmisja z Warszawy); godz. 21.45 słuchowisko pogodne z Warszawy; godz. 22.15 sygnał czasu, komunikaty sportowe; godz. 22.30 muzyka taneczna z cukierni Erazma Kleszcza i Ska.

Katowice (409 m) godz. 10.15 nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach (Śląsk); godz. 12.10 poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; godz. 15.00 dyr. Jan Gawlikowski: „Konkursy rolnicze na Śląsku”; godz. 15.20 ks. dr. B. Rosiński: „Doczesność a wieczność”; godz. 15.40 koncert popularny; godz. 17.40 koncert z

Warszawy; godz. 19.30 „Bery i bójki śląskie”; godz. 20.00 — 23.00 transmisja z Warszawy; godz. 23.00 muzyka taneczna.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Zbigniew Dymek (dyr.), Wanda Werwińska (śpiew) i Bolesław Ginzburg (wiolonczela); godz. 14.00 Zebranie Koła młodzieży rolniczej; godz. 15.20 koncert; godz. 16.00 „O naszych zwyczajach zapustnych” — opowie prof. Aleksander Janowski; godz. 16.20 muzyka gramofonowa; godz. 16.40 odczyt p. t.: „Z dziwów instynktu u owadów”, — wygl. dr. Kazimierz Gajl; godz. 16.55 — 17.15 płyty gramofonowe; godz. 17.15 odczyt; godz. 17.40 koncert Repr. Orkiestry Policji Państwowej; godz. 19.25 feljeton p. t.: „Mahatma Gandhi, nasz przywódca” — wygl. p. Raj Behari Lal Mathur; godz. 20.00 kwadrans literacki. Nowele Jana Szczepkowskiego p. t.: „Taranty”; godz. 20.15 koncert narodowościowy czeski; wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, Tadeusz Mazurkiewicz (dyr.) i Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela). I. 1. Fr. Smetana: Uwertura do op. „Sprzedana naręczona” odegra orkiestra. 2. A. Dworzak: I i II cz. koncertu wiolonczelowego odegra z orkiestrą p. K. Wilkomirski. 3. Fr. Smetana: Poemat symf. „Weltawa” odegra orkiestra. II. 4. a) Z. Fibich: „Idylla”, b) J. Suk: Scherzo fantastyczne, op. 25, c) V. Novak: Baśń symfoniczna „W Tatrach” odegra orkiestra; godz. 21.15 słuchowisko; godz. 22.15 komunikaty; godz. 23.00 muzyka taneczna.

SPORT

Ciężka atletyka

Mistrzostwa zapaśnicze odbędą się w Krakowie w pierwszej połowie marca. Równocześnie odbędzie się na miejscu roczne zebranie Polskiego Związku Zapaśniczego.

Gry sportowe

Polski związek gier sportowych zamierza zorganizować spotkanie Szwecja — Polska w koszykówce. Pertraktacje są w pełnym toku. Spotkanie odbędzie się przypuszczalnie na początku czerwca. Definitywny termin i miejsce spotkania zostaną ustalone później.

Hokej na lodzie

PZHL postanowił odwołać wyjazd naszej drużyny reprezentacyjnej do Londynu i Berlina, ze względu na słabą formę naszych zawodników.

Narciarstwo

Holmenkollen. Do biegu 17 km. stanęło 44 Norwegów i 41 zawodników innych narodowości. Trasa była bardzo trudna, prowadziła przez wąskie nierówne ścieżki leśne, przyczem śnieg miejscami był bardzo zlodowaciały. Pierwsze 33 miejsca zajęli zawodnicy skandynawscy, 34 był Bussmann (Szwajcaria), 35. Gustaw Mueller (Niem.), 36. Bogner (Niem.), 37. Karol Szostak (Polska), 38. Otto Wahl (Niem.)

Piłka nożna

Pierwsza seria rozgrywek o mistrzostwo POPN rozpoczyna się w niedzielę. W Poznaniu spotkają się „Sparta” i „Ostrowja” o godz. 11 na boisku Sparty. O tej samej godzinie walczyć rezerwy „Warty” z „Posnanią” na boisku Warty. W Ostrowie zmierzy się „Legja” z „OKS” o godz. 14 na boisku OKS, w Jarocinie gra miejscowa „Wiktorja” o g. 15.30 z „CHP” i wreszcie w Gnieźnie spotka się „Stella” z „Sokołem” (Leszno) o godz. 14.

Ligowa drużyna „Warty” korzystając z wolnego terminu spotyka się w niedzielę o godz. 15 na własnym boisku z „Olimpią” czołową drużyną B kl.

Pięściarstwo

Dalszy ciąg mistrz. okr. odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w sali „HCP” przy Górnej Wildzie 180. Wylosowano 10 par, przyczem zaznaczyć należy że walczyć będzie już 6 par z B klasy.

Komisja sportowa WOZB podała się do dymisji. Powodem tego kroku jest sprawa ukarania Wysockiego.

Różne

„Karjera sportowca” oraz „Pływanie i sporty wodne”, dwa filmy sportowe pod powyższymi tytułami wyświetlone zostaną jekżeśmy już donosili staraniem miejskiego komitetu w. f. i p. w. w niedzielę o godzinie 12 w sali kina „Metropolis”. W pierwszym z nich, nakręcanym w Poznaniu ujrzymy znanych miejscowych sportowców; drugi robił Polski Związek Pływacki w Warszawie, przyczem mamy jasny pogląd na naukę pływania. Demonstrowane są wszystkie style pływania, od najpopularniejszego piersiowego tak zw. „żabki” począwszy, a na „crawlu” skończywszy. Zobaczymy dalej efektowne skoki z trampoliny i z wieży 10-metrowej wykonane przez czołowych skoczków polskich; kończy obraz emocyjny pokaz meczu w piłkę wodną. Ponieważ filmy wyświetlane będą raz jeden, zaleca zaopatrzyć się w bilety w przedprzeźwy w firmie „Camera” przy ul. Fr. Ratajczaka, przyczem zespoły powyżej 25 osób nabyć je mogą, przypominamy — po cenie zmniejszonej.

Tennis

W niemieckim świecie sportowym duży hałas narobił artykuł „Deutsche Sportartikel - Zeitung” w którym stawia się rozmaite zarzuty P. i. P. na zapytanie jednej z niemieckich fabryk rakiet tenisowych, czy gotów byłby w celach reklamowych grać wyłącznie jej rakietami, wyraził swą zgodę, żądając za to 3.000 marek niem. gotówką, oraz bezpłatne dostarczanie na sezon 35 rakiet.

Wśród zawodowców

Jack Sharkey, w spotkaniu eliminacyjnym o mistrzostwo świata wagi ciężkiej, pokonał wczoraj w Miami Phil Scotta w trzecim starciu przez techniczne k. o. W walkach poprzedzających to spotkanie

Chodzież

posiada codzienne pismo

»Kresy Zachodnie«

Polecamy się wszystkim interesentom

Administracja
Chodzież, ul. Krótka 1.

Raoul Bianchi pokonał Bill Darlinga w 1 starciu przez k. o., Jim Maloney zmusił w drugim starciu Bouquillona do poddania się, Campoli — Risko walka nieroz., Loughram pokonał Pierre Charlesa na pkt. (Radjo)

Życie organizacyjne

Walne zebranie Polskiego Związku Lwówzawskiego odbędzie się 23 marca w Warszawie. (tel. wł.) TS

23 marca odbędzie się w Warszawie roczne walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego. (tel. wł.) TS

Walne zebranie Związku Związków odbędzie się 30 marca w Warszawie. (tel. wł.) TS.

SKRZYŃKA DO LISTÓW

— P. Jarochoński, Poznań. Postępowanie pracodawcy było nieprawne. Spóźnienie o jeden dzień z wakacji nie może być powodem natychmiastowego wypowiedzenia, jeżeli zdarzyło się po raz pierwszy, lub też jeżeli w poprzednich wypadkach z tego powodu Pana nie upomniało. Mielibyśmy natomiast wątpliwości co do trzechmiesięcznego wypowiedzenia. Nie znamy szczegółów umowy Pańskiej, jednak sądzimy, że podlega Pan przepisom ordynacji procederowej (dwutygodniowe wypowiedzenie). (a. K.)

— Fr. L. Sprawa zależy od umowy. (K.)

Na karnawał

modne perfumy,

najlepsze wody kolońskie i kwiatowe na podarki. Mydła toaletowe, kremy, pudry, róże, pomadki do ust i kredki do brwi jaknajtaniej

Perfumerja Paryska

Gwarna 10.

zw 226.0



W czwartek, 27 lutego 1930 r., o godz. 1,20 w nocy zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, dziadek, brat, szwagier i wujek, ś. p.

Stanisław Kosowicz

przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2 marca, o godz. 4,30 po poł. z kostnicy św. Józefa na cmentarz św. Marcjński przy ul. Bukowskiej. Nazajutrz o godz. 9,30 nabożeństwo żałobne w kościele OO. Zmartwychwstańców na Wildzie.

zw 22017

Poznań, ul. Żupańskiego 16.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona z dziećmi i rodzina.

Dnia 26 lutego 1930 r., zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babka, prababka i teściowa, ś. p.

z Dornów

Franciszka Tatula

przeżywszy lat 88. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 marca, o godz. 3, z domu żałoby ulica Szewska 18, o czym donosi

stroskana

rodzina.

dw 4339

Poznań, Warszawa.

Zakład pogrzebowy St. Jaśkiewicz, ul. Klasztorna 14.

Dnia 27 lutego r. b., o godz. 4,30 rano, zmarła po ciężkiej chorobie, w 77 roku życia, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, najdroższa matka i babcia, ś. p.

z Kasprowiczów

Marja Trąbczyńska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2 marca, o godz. 3,45, z kaplicy cmentarza Jeżyckiego, o czym donoszą

zw 22 007/8

Ciężkim ciosem dotknięte
dzieci i wnuki.

Poznań, Szamotuły, Gdańsk, 27 lutego 1930 r.

Za okazane nam dowody współczucia, liczne wiśnie i udział w pogrzebie mojej najdroższej żony, naszej najukochańszej matki, ś. p.

Heleny Mrozikiewiczowej

składa Wielbnaemu Duchowieństwu, wszystkim Krewnym i Znajomym, serdeczne

Bóg zapłać!

Mąż z rodziną.

Poznań, St. Rynek 80/82.

zw 22 000



W piątek, dnia 28 lutego r. b., o godz. 2,30 rano zasnęła w Bogu, po dłuższych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najtroskliwsza matka, nasza droga siostra, ciocia, teściowa i babcia, ś. p.

Wiktorja Wilkowa

przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie się w Kościanie w niedzielę, dnia 2 marca r. b. po południu z domu żałoby ulica Garbarska 4, o czym zawiadamiają

w nieutulonym smutku strapione
dzieci i rodzina.

Kościan, Poznań, Gdynia, 28 lutego 1930 r.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.



Dnia 27 lutego 1930 r., o godz. 5, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa i ukochana żona, matka, babcia, bratowa i ciocia, ś. p.

Emma Józefa Brzozowska

z domu Peschmann
I. voto Grahl

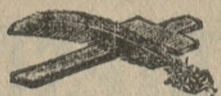
przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2 marca r. b., o godzinie 16,15, z kaplicy cmentarnej św. Trójcy w Dębcu, o czym donoszą dw 4344

w smutku pograżeni
mąż i rodzina.

Poznań, Lipsk, Bydgoszcz, Wrocław, Ostrów (Wlkp.), Nakło, 28. 2. 1930.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zakład Pogrzebowy „Bracia Nowak”. pl. Nowomiejski 10. Tel. 1046.



W środę, dnia 26 lutego 1930 r., o godz. 10 rano zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, ś. p.

Józef Marcinkowski

przeżywszy lat 67. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2 marca, o godz. 3,30 po południu, z kostnicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pograżeni
synowie i córka.

zw 22 001



We wtorek, dnia 25 b. m., o godz. 7 rano, zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana córka, siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, ś. p.

z **Menschów**

Irena Jęsiakowa

przeżywszy lat 30. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca, o godz. 15, z kostnicy szpitala miejskiego na cmentarz farny. dw 4345

W ciężkim smutku pograżeni
rodzice, brat z żoną i dziećmi i rodzina.

Trzciel, Toruń, Poznań, Oborniki.

Zakład Pogrzebowy Bolesław Jaśkiewicz, Poznań, ul. Klasztorna nr. 9. Tel. 25-39.

Kapelusze żalobne

poleca najtaniej

Z. Borowicz,
ul. Wielka 8,
parter i I. piętro.
Pw 9506-9.256

PARCELE

budowlaną w pobliżu Rynku
Wildeckiego sprzedam. Oferty
do Kurjera Pozn. pod zw 21960

55000 zł

poszukuje na I. hipotekę
w celu spłacenia hipoteki za-
granicznej. Zgłoszenia do
Kurjera Pozn. pod zw 21959

Wspólnika

poszukuje do tworzącej się
kawiarni z ogrodem i salą
względnie wydzielonej obiekt
zaraz. Zgłoszenia Św. Marcin
45 a. Skład artykułów miesięcz
Pw 9506-9.301

DANCING - RESTAURACJA

JAZZ - PALAIS

SOLACZ, SOLACKA I TELEFON 38-27

WINIARNIE - PARKET - SEPARATKI

LOKAL CZYNNY BEZ PRZERWY

d 4340

Restauracja „Ustronie”, Poznań, Poctowa 11 — właśc. Antoni Gniatczyński

W sobotę, dnia 1 marca

WIEPRZOBICIE

Mięso z kotła, bulączanki, kaszanki, oraz wielki wybór
innych potraw, na które jaknajprzejmiej zaprasza
Gospodarz.

zw 22004

Dobrze pielęgnowane piwa i inne napoje.

Niniejszem mam zaszczyt jaknajprzejmiej zaprosić
Wielm. P. wraz z rodziną na

WIEPRZOBICIE

które odbędzie się w sobotę, dnia 1 marca 1930 r.
Od godz. 12 z rana mięso z kotła, kiszki z kapusta
i inne potrawy. Dobrze pielęgnowane napoje.

Z wysokim poważaniem

zw 22113

S. MICHALSKA, Bukowska 5.

Hallo!

Hallo!

5. Klasa 20. Loterii Państwowej

Mam jeszcze kilka szczęśliwych losów do oddania.
I cały los 200 zł, 1/2 losu 100 zł, 1/4 losu 50 zł. Wysyła
tylko za zaliczką. Ciągnięcie od 6. 3. - 10. 4. 30.
dzienne. Pw 9588-63.123

Spiesz się i kupuj los, póki czas, bo 5 klasa to
znitwa całej loterii, to 30 dni ciągnięć!

STANISŁAW JANKOWSKI,
Bydgoszcz, Kolekt Loterii Państwowej, Długa 1.

SKŁAD

próżny z dwoma wystawowymi oknami i ubikacje handlo-
we wzgl. przemysłowe, przy pryncypalnej ulicy, nadające się
na każde przedsiębiorstwo, gdzie jest garnizon i wszelkie
uczelnie średnie od 1. 4. 1930 r., osobno lub razem z miesz-
kaniem lub bez, wprost od właściciela do wynajęcia.
K. KALISZEWSKI, WRZEŚNIA, Warszawska 32
Telefon 255. dw 4303

Skład kolonialny w L-szn e

przeszło 40 lat istniejący, przy ruchliwej ulicy, bardzo dobrze
prosperujący, z przyległym trzypokojowym mieszkaniem.
z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa, zaraz na sprze-
daż. Zgłoszenia do agentury Kurjera Poznańskiego Leszno,
Komeniusza 42. uw 9147

Wolnym od wszelkich



bólów reumatycznych,
gośćcowych, nerwobó-
łów stanie się ten kto
używa systematycznie
znakomite nacieranie p.n.

ICHTIMENTOL

Wszędzie do nabycia.

Główny skład wysytko-
wy na Polskę i Gdańsk:

Laboratorium chem. aptekarza

Mra. zymona Edelmana

Lwów, Teatryńska 16.

ZIOŁA LECZNICZE

O. Wojnowskiego

poleca

APTEKA p. KORONA

Poznań, Górna Wilda 61

Broszury na żądanie bezpłatnie.

Kw 161

Poszukuje

pożyczki 40000 zł

na I. hipotekę domu mieszkalnego, który przy-
nosi 16000 zł rocznie dochodu. Oferty „PAR”,
27. Grudnia 18, pod 58,87

Pw 9594-58.87

Biały Tydzień

od soboty, 1 marca r. b.

- | | | | |
|--------------|--|----------------------------------|-----|
| Czepki | nocne batystowe strojne | 4,50, 3,50, 2,75, 1,75, | 145 |
| Podstaniczki | przybrane koronką | 2,50, 1,95, 1,45, | 105 |
| Biustonosze | 3,50, 2,95, 2,50, 1,95, 1,75, 1,50, | | 125 |
| Koszule | damskie dzienne przybr. koronką | 3,50, 3,—, 2,50, 2,25, | 195 |
| Koszule | damskie nocne przybrane koronką | 7,50, 6,25, 5,50 | 450 |
| Pantalony | damskie przybrane koronką i haftem | 4,50, 3,75, 3,50, | 275 |
| Kombinacje | majteczkowe | 6,50, 5,50, 4,50, | 395 |
| Kombinacje | haleczkowe z koronką i haf-
tem | 10,50, 8,50, 6,50, | 450 |
| Kaftaniki | z koronką i haftem | 6,50, 5,25, 4,50, | 375 |
| Fartuchy | wiedeńskie fasony | 5,—, 4,50, 3,75, 2,95, | 195 |
| Pasek | podwiązkowy z 4 podwiązkami | 3,25, | 250 |
| Pasek | podwiązkowy z 4 podwiązkami ada-
maszk. | 8,50, | 525 |
| Pasy | biodrowe znane fasony | 15,00, 12,50, 10,50, 9,50, 8,50, | 575 |
| Pończochy | florowe tiwale | 3,50, 2,95, 2,50, 1,95, 1,50, | 125 |
| Pończochy | jedw. „Bemberger” | 10,50, 9,50, | 675 |
| Koronki | klockowe | 0,55, 0,45, 0,30, 0,25, 0,15 | |

K. Przybylski

Poznań, Stary Rynek 56.

Fabryka Bielizny i Gorsetów.

Tel. 50-55.

Pw 9599/600-9.253/4

Największa zniżka cen Obuwia

Celem uprzątnięcia zapasów dla nadchodzących nowości wiosennych redukuję w dalszym ciągu ceny częściowo **znacznie poniżej cen własnego kosztu.**

Obuwie męskie Goodyear Welt. lak, brąz, czarne i z gumowa podeszwą . . . od	38zł	Obuwie męskie, szyte, zgwa- rancja, brąz i czarne	32zł	Pantofelki lakowe, na obcasie stópkowym i fran- cuskim od	24zł	Pantofelki czarne i brązowe od	18zł	Pantofelki jasne, poszczególne partje od	20zł
---	-------------	---	-------------	--	-------------	--------------------------------------	-------------	--	-------------

Nadchodzące nowości wiosenne sprzedają w przedsezonie po cenach również znacznie zniżonych.

Pw 9575-9.233/4

BAZAR OBUWIA wł. Fl. Kasprzak Poznań Poczta 2.

TARTAK

K. Kaliszewski, Września, tel. 255
ma na składzie materiały stolarskie i bu-
dowlane oraz przyjmuje wszelkie zamówienia
na tarcie kantówek, belek itp. drzewnych ma-
teriałów budowl. według listy. dw 4304

Na żądanie publiczności pozostaje znany jasno-
widz-grafolog **J. Karten** jeszcze tylko do 14 marca rb.
Karten wpada w trans, przenika w człowieku
wszelkie organy i widzi wszelkie choroby oraz udzie-
lając wszelkich porad.
Karten widzi przeszłość, teraźniejszość i przy-
szłość, posiadając 12 tysięcy pism dziękczynnych z ca-
łej Polski oraz z zagranicy. Bada listy anonimowe.
Karten uznany również przez 3 profesorów uni-
wersyteckich — wykrywając nawet morderstwo.
Godziny przyjęć: przed poł. 10—12, po poł. 5—7,
w niedziele od 5—7. **Strzelecka 3, parter, prawo.**
Zastrzega sobie również nieprzyjęcia bez poda-
nia powodów. zw 22 011

Korespondentka

niemiecko-polska, rutynowana, z dobrym niemie-
ckim biegle pisząca na maszynie, poszukiwana
przez poważną firmę. Oferty do Kurjera Poznań-
skiego pod zw 22019

Potrzebny zaraz na większy klucz ziemski do sa-
modzielnego kierowania zakładem, zatrudniają-
cym 15 ludzi — energiczny

kierownik

warsztatów ślusarsko - mechanicznych
rutynowany fachowiec, z świadectwem mistrzow-
skim, obeznany z reparacjami maszyn rolni-
czych wszelkiego rodzaju, plugów parowych itd.
metalurgia, autogenicznym spawaniem, doklad-
nie obeznany z przepisami Stow. Dozoru nad ko-
tłami. Zgłoszenia tylko poważnych kandydatów,
z odpisami świadectw i podaniem referencji, bez
dołączenia znaczka na odpowiedź (nieuwzględ-
nione pozostaną bez odpowiedzi) — przyjmuje

Administracja Dóbr hr. Łąckiego
Posadowo, poczta Lwówek, woj. Poznański.
dw 4334

Gazownia Miejska w Śródzie ma do oddania większą
ilość (ca 800 ctr.)
smoły pogazowej.

Wysyłka smoły może nastąpić w beczkach kupującego.
Oferty uprasza się skierować do Magistrat w Śródzie.
dw 4346 **Magistrat: (—) Polski, burmistrz.**

„Kopalnia Złota“

Sprzedam dobrze zaprowadzony skład kolonjalny — detal
i drobny hurt bezkonkurencyjny, połączony z restauracją,
wyszynkiem, składnicą octu, fabryką wód mineralnych i de-
po piwa, dwa konie, wozy z kompletnym urządzeniem, w po-
wiatowym mieście, gdzie wyższa szkoła na miejscu, z po-
wodu choroby. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. zw 22 009

Podróżującego

młodsze, dzielne, który już podróżował, z dobrymi
świadectwami, przyjmie od 15. 3. lub 1. 4. r. b. dw 4296

Krotoszyńska Hurtownia Kolonjalna
KLEMENS RESZELSKI — KROTOSZYN.

Inżynier - mechanik

lat 48, przeszło 20-letnia obszerna praktyka za granicą
i studia, języki, organizator, warsztatowiec energiczny,
przyjmie posadę w fabr. maszyn, zakładach przemysł. lub
majątku uprzemysł. Oferty do „PAR“, Poznań, Aleje Mar-
ceinkowskiego 11, pod nr. 53,345 Pw 9587-53,345

Pierwszorzędna firma
na maszyny i artykuły biurowe
poszukuje kilku inteligentnych

sprzedawców

na Poznań i prowincję. Oferty do biura
ogłoszeń „Par“, Al. Marcinkowskiego 11,
pod nr. 9,319 Pw 9614-9,319

Magistrat miasta Miejskiej Górki odda wykonanie

projektu umocnienia drogi

włącznie niwelacji ca 3,2 klm. Miejska Górka — Dąbrowa.
pow. Rawicz.
Projekt winien odpowiadać wymogom obowiązujących
przepisów technicznych dla budowy dróg publicznych. Ofer-
ty przyjmuje Magistrat do dnia 10 marca 1930. dw 4332
Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru
oferentów według własnego uznania.
Miejska Górka, dnia 25 lutego 1930.
Magistrat: (—) Zyniewicz, burmistrz.

MOULIN ROUGE

ul. Kantaka 89.

PARTER i I-PIĘTRO

Telefon 33-69.

RESTAURACJA - WINIARNIA - DANCING - KABARET

Po całkowitej renowacji zniszczonych przez pożar ubikacyj, znajdujących się na I. piętrze nastąpi ponowne
otwarcie tychże w sobotę, dnia 1 marca o godzinie 10-tej wieczorem.

Lokale urządzone nawszkroś nowoczesnie z wyszukaniem przepychem i elegancją, przyczem nastąpiła również
całkowita zmiana i reorganizacja zakładu, który odtąd prowadzony będzie na najwyższym poziomie.

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

POCZĄTEK: { w lokalach parterowych od godziny 8-mej wieczorem.
natomiast na I. piętrze od godziny 11-tej wieczorem.

W niedziele i święta „FIVE O CLOCK“ z programem.

2 ORKIESTRY

SENSACYJNA NOWOŚĆ!
OSWIETLONY KRYSZTAŁOWY PARKIET TANECZNY!
Parquet Illuminée!

PIERWSZORZĘDNA
KUCHNIA

UWAGA! Codziennie po południu w lokalach parterowych od godziny 5—7 koncert i dancing.
Ceny przystępne! Ceny przystępne!

Pw 9601-9.286

